

Marymont poczeka

Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku, zgodnie z zapowiedziami, oddana zostanie do użytku kolejna stacja metra – Marymont. Tyle że można z niej będzie korzystać tylko z przesiadką na pl. Wilsona. Spowodowało to roczne opóźnienie następnej stacji – Słodowiec, bo dopiero na niej pociągi mogą zawracać.

Warbud okazał się znacznie solidniejszym wykonawcą od Hydrobudowy-6, pracującej na pl. Wilsona – stacja jest gotowa, odbywają się próbne kursy pociągów. Odbiory techniczne przedstawicieli inwestora Metra Warszawskiego zakończyły się w środę, nie mieli oni zastrzeżeń. Obecnie inwestycję kontrolują komisje: ochrony środowiska, sanitarnej, straży pożarnej i Inspekcja Pracy. – Zakładamy, że w poniedziałek – wtorek zakończą się odbiory, co pozwoli złożyć u wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego wniosek o pozwolenie na użytkowanie. Ma on 21 dni na rozpatrzenie go, liczę jednak, że podejmie decyzję przed nowym rokiem – mówi Jerzy Lejk, prezes MW.

Na Marymoncie zastosowany zostanie po raz pierwszy w stołecznym metrze nowy system informacji – zegary będą pokazywały, za ile minut przyjedzie następny pociąg, a nie jak dawniej odjechał (w przyszłym roku nastąpi to także na pozostałych stacjach). Niestety, pociągi będą przyjeżdżały tu rzadko. Aby uniknąć totalnej kompromitacji i niewykorzystywania przez rok gotowej stacji szefowie MW postanowili uruchomić składy wahałowe do pl. Wilsona i z powrotem. Nie będą się one raczej cieszyć wielką popularnością, bo np. pasażerom z Bielan i podwarszawskich miejscowości wygodniej będzie dojechać od razu do pl. Wilsona. Może więc lepiej otworzyć obie stacje razem, tak jak w 2001 r. Świętokrzyską i Ratusz? Prezes Lejk nie zgadza się z takim rozwiązaniem. – Każdy gotowy fragment układu komunikacyjnego trzeba wykorzystywać. Marymont to nie tylko stacja przesiadkowa, w pobliżu mieszka sporo ludzi. Proponujemy im przesiadkę pod dachem do pociągu, który już czeka na pasażerów. (PC)